



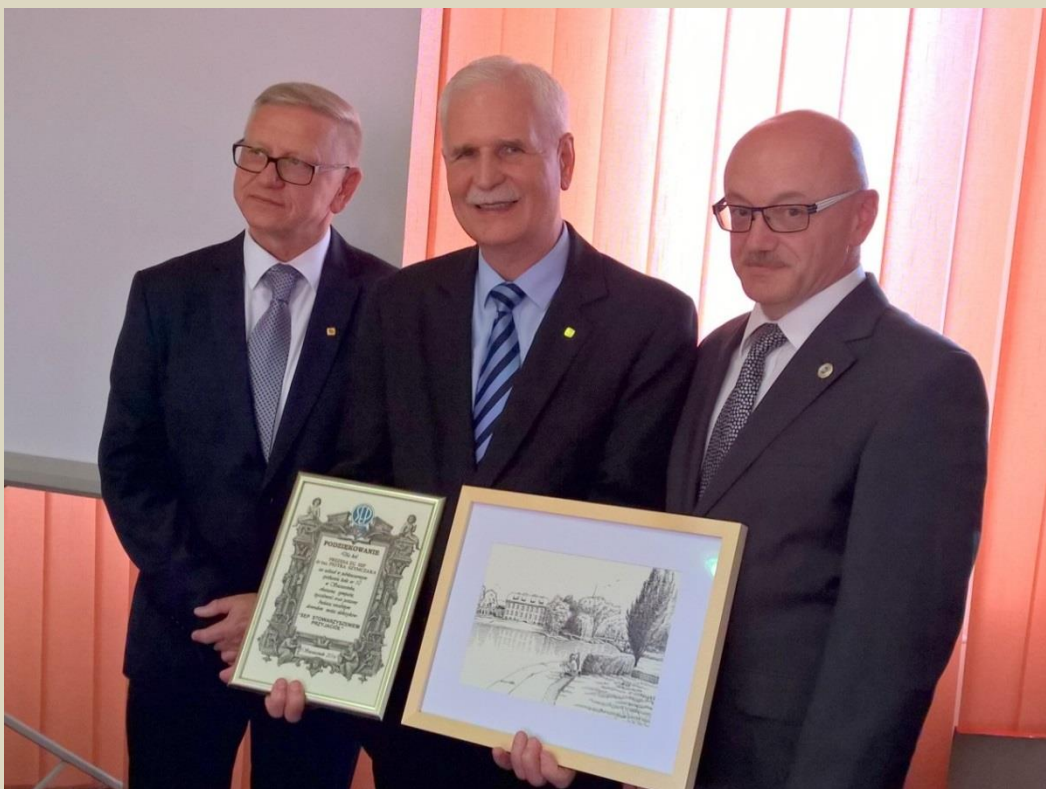
Jubileusz 55 – lecia Koła nr 10
Stowarzyszenia Elektryków Polskich
w Szczecinku



W Szczecinku, na terenie Oddziału Koszalińskiego, koło nr 10 obchodziło swój 55 jubileusz. Była to miła okazja aby dnia 22 lipca br. godnie to uczcić. Splendoru temu spotkaniu przysporzyła obecność zaproszonego prezesa SEP dr inż. Piotra Szymczaka. Mimo nawału obowiązków, kolega był aktywnym uczestnikiem całodniowego spotkania. Na terenie naszego oddziału kilkudziesięcioosobowe koło jest jednym z bardziej aktywnych, a w swych szeregach ma znaczącą liczbę aktywnej młodzieży. Była to dla nas nie tylko szczególna okazja aby świętować, ale w długich rozmowach i dyskusjach z kolegą prezesem SEP porozmawiać zarówno na tematy historyczne związane z działalnością SEP jak też podzielić się swymi uwagami na temat bieżących problemów koła. Wspólnie zastanawialiśmy się nad przyszłością naszego stowarzyszenia, jego rolą i znaczeniem dla grupy zawodowej elektryków oraz pozycją stowarzyszenia w kraju. Oczywiście nie cały przebieg jubileuszu miał tak poważny, filozoficzny wręcz przebieg. W chronologicznej kolejności wyglądało ono następująco:

1. Część oficjalna jubileuszu.

Jubileuszowe spotkanie koła miało bardzo uroczysty charakter. Kolega prezes SEP w obszernym wystąpieniu przedstawił zasadnicze cele stojące przed stowarzyszeniem. Podkreślił znaczenie szacunku, respektu i uznania dla naszych poprzedników, postaci polskiej elektryki znaczących także dla gospodarki kraju. W obecnych czasach, za szczególnie istotne, uznał gospodarczą siłę stowarzyszenia, która stanowi podstawę do odegrania istotnej



roli na palecie krajowych stowarzyszeń. Wskazano na istotny problem z jakim powszechnie się borykamy, a mianowicie aktywizację młodzieży i odmłodzenie stowarzyszenia. W kolejnej część spotkania wręczono medale i odznaki zasłużonym członkom koła. Na szczególne wyróżnienie zasługują koledzy Jan Ortmann wyróżniony szafirową odznaką honorową SEP oraz kol. Jacek Zawadzki wyróżniony medalem im. prof. Stanisława Fryzego - obaj współzałożyciele naszego koła.



Prezes Oddziału Koszalińskiego Zenon Lenkiewicz przedstawił historię koła w prezentacji opartej na pokażnej liczbie zachowanych archiwalnych zdjęć. Szczególnie interesujący okres z czasów powstania koła podkreślał ciekawe, intensywne życie zawodowe członków koła związane z elektryfikacją powiatu szczecineckiego oraz budową siedziby Rejonu Energetycznego Szczecinek.



Koło zostało bowiem zawiązane przy ówczesnym Rejonie Energetycznym jednym z kilku należących do ówczesnego Zakładu Energetycznego w Koszalinie. Wszyscy członkowie koła, a było ich kilkunastu, byli energetykami, pracownikami tegoż zakładu i w obecnej dobie stanowią jego dominującą większość. Członkowie koła przybyli na ziemię odzyskane z różnych stron Polski. Zmiany jakie spowodowała wojna odbiły się na losach ludzi - elektryków z przygotowaniem zawodowym było jak na lekarstwo. W przyspieszonym tempie szkolono kadry w szczególności w trakcie pracy w terenie, bazując na nielicznych fachowcach. Szczególną rolę w naszym kole odegrał współzałożyciel koła i pierwszy prezes, kolega Józef Kujawa. Była to szczególna postać - członek SEP w Inowrocławiu już przed II wojną światową, tam pracował w elektrowni miejskiej. Postać o szerokich horyzontach myślowych, wykształcony, humanista i artysta, a zarazem wielki społecznik. Prześiąknięty wspaniałym szlachetnym duchem stowarzyszenia, osobowość wielkiej kultury, jedna z kluczowych postaci koszalińskiej energetyki z tamtego okresu.

Stare fotografie obrazują także ciekawe i bujne życie towarzyskie i koleżeńskie. Najstarsi członkowie koła bardzo się ożywiają przy wspomnieniach - wszyscy startowaliśmy z podobnego pułapu, nikt więc niczego nikomu nie zazdrościł, nie mieliśmy nic tylko siebie i chęci do pracy po zakończonej w końcu

wojnie. Wielu z nas kończyło szkołę średnią w Szczecinie potem rozjeżdżaliśmy się z nakazami pracy głównie po ziemiach odzyskanych. „Pracowaliśmy razem i razem potrafiliśmy się bawić. Życie towarzyskie kwitło. Wystarczyło słowo aby się spotkać po pracy, cieszyć i bawić razem w swoim gronie. To pewnie wpływ wojny, oddech po jej zakończeniu, wiara w lepsze jutro i chęć życia. Mimo dużej niepewności na ziemiach odzyskanych z nadzieją patrzeliśmy w przyszłość” - tak wspominali ten czas współzałożyciele koła koledzy Jan Ortmann i Jacek Zawadzki

Szczególną cechą tego koła była współpraca przez wiele lat jego członków ze stacjonującymi w pobliżu Szczecinka (w wydzielonym mieście Borne Sulinowo) żołnierzami Armii Radzieckiej. Opowieści starszych kolegów o tamtym okresie są dla młodzieży niewątpliwą atrakcją popartą szeregiem dokumentów i zdjęć. Dopiero później dowiedzieliśmy się (a dziś je zwiedzamy) o znajdujących się w pobliżu silosach atomowych.

Starsi koledzy wskazali na logiczną zależność działalności koła od sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. Życie toczyło się jak w naszej ulubionej elektrycznej sinusoidzie. Były okresy wzrostu aktywności i jej spadku, a wręcz zamrożenia. Gdy sytuacja gospodarcza była dobra, rozwijał się przemysł i budownictwo. Budowaliśmy dużo nowych sieci energetycznych, aby sprostać zapotrzebowaniu. Kwitła działalność racjonalizatorska. Organizowano kursy i szkolenia w tym liczne na uprawnienia. Rosła liczba pracowników energetyki zawodowej, liczba członków SEP - byliśmy aktywni. W 1974 roku powołano w Szczecinku Klub Techniki przy NOT. Nasz prezes Jan Ortmann był przez cały okres działalności klubu (26 lat) członkiem zarządu. Współpraca z tym klubem była stałym punktem planu pracy koła przez ten okres. Podobnie jak udział w dorocznych organizowanych do dziś Koszalińskich Dniach Techniki.

Z kolei kryzys gospodarczy oraz stan wojenny to okres apatii także w działalności koła. Nie da się oderwać życia niewielkich społeczności od ogólnych uwarunkowań w jakich się egzystuje i działa. Wspólnie wspominając przeszłe czasy zastanawialiśmy się także nad obecną sytuacją w kole. Podkreślano istotny element szczególnie dla młodych członków – jakim jest ogólna sytuacja ekonomiczna wielu młodych ludzi wchodzących w dorosłe życie. Istotnym jej elementem jest poziom wynagrodzeń. Niski, często niewystarczający dla godziwego życia, co zmusza bardziej aktywnych do dodatkowych zajęć lub pracy w nadgodzinach. Przenosi się to na brak zainteresowania (z oczywistych względów) działalnością społeczną w stowarzyszeniu. Zastanawiając się nad przyszłością SEP, zgadzaliśmy się w trakcie dyskusji z prezesem SEP Piotrem Szymczakiem, że kluczem do odmłodzenia stowarzyszenia jest z jednej strony podniesienie jego rangi w gospodarce, przemyśle z drugiej zaś szukanie w gronie najmłodszych elektryków takich młodych perełek, które działalność społeczną i chęci działania mają we krwi. Takie osobowości powinny być kołem zamachowym ruchu młodych elektryków.

Oficjalną część jubileuszu zakończył występ znakomitej akordeonistki z miejscowej szkoły muzycznej. Wykonała ona kilka utworów zarówno muzyki klasycznej jak i rozrywkowej. Było to świetne uwieńczenie zasadniczej części naszego jubileuszu.



2. Część techniczna jubileuszu

Część druga jubileuszu to także spotkanie przeszłości z teraźniejszością. Młodzi i starsi członkowie spotkali się bowiem w terenie we wsi Marcelin pod Szczecinkiem. W miejsce zbudowanego przez założycieli koła GPZ Marcelin powstał nowy obiekt - nowoczesna stacja 110/15 kV. Wspólnie z założycielami koła naszymi seniorami oraz prezesem SEP Piotrem Szymczakiem zwiedziliśmy ten obiekt. Z jednej strony wspomnienia założycieli, gdzie i co kiedy się stało, jak wyglądała obsługa stacji oraz współpraca z kierownictwem. Wskazywano na bardzo skromne wyposażenie w sprzęt w powojennym okresie: samochody z demobilu, a w skrajnych przypadkach rowery, furmanki oraz konie - będące na wyposażeniu i etacie. Z drugiej strony informacje młodych kolegów na temat zainstalowanych urządzeń, roli informatyki oraz automatyki we współczesnej energetyce, która wykluczyła stałą obecność służb w terenie. Ciekawa wymiana doświadczeń, to okazja do wspomnień i zabawnych wręcz sytuacji z przeszłości, ponadto uznanie seniorów dla widocznego postępu w budowie urządzeń oraz ich eksploatacji. Droga od furmanki do zdalnego nadzoru nad pracą urządzeń może cieszyć i seniorów i młodych energetyków. Jednym słowem było to dobre miejsce do konfrontacji dwóch epok odległych o 55 lat, czyli wspomnień z okresu założenia koła oraz obecnych młodych pracowników energetyki, członków koła.



ZMODERNIZOWANY GPZ MARCELIN



3. Część rekreacyjno-sportowa

Ostatnia część spotkania odbyła się w terenie nad jeziorem w pobliskiej miejscowości Spore, na gruntach naszego kolegi z koła. Pogoda nam dopisała, a wszyscy zasłużyli na godzinny posiłek i relaks. Było to tradycyjne spotkanie przy ognisku z niespodziankami o charakterze sportowym.





W konkursie przeciągania liny seniorzy koła spisali się dzielnie wygrywając z młodzieżą. Jeszcze raz się okazało ,że masa czasami dominuje nad rzeźbą.



JAK ZAWSZE PATRZYMY OPTYMISTYCZNIE W PRZYSZŁOŚĆ



Zdjęcia kol. Kazimierza Myżyka

Zenon Lenkiewicz

WYRÓŻNIENI CZŁONKOWIE KOŁA

